

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 12 (Gmach Województwa). — Listy należy francusko. — Reklamacje otwarte wobec odplaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejskowa	zamiejscowa
miesięcznie bez dostawy 4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30
miesięcznie z dostawą do domu 5.30	
Za granicą 7.00 Zł.	

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetro-
metry (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za
tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetro-
wy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr.,
drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogło-
szenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała
strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamie-
scowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwów, dnia 21 marca 1928.

ZARZĄDZENIE

Na zasadzie art. 7 i 11 rozporządzenia
Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 mar-
ca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 279)
nadaje

po raz pierwszy

KRZYŻ ZASŁUGI ZA DZIELNOŚĆ

wzmacnia za nadany po raz pierwszy

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

Panu Czesławowi Grabowskiemu,
Inspektorowi i Komendantowi Policji Pań-
stwowej Województwa lwowskiego.

Warszawa, dnia 16 marca 1928 roku.

Prezes Rady Ministrów:

w. z. (—) K. Bartel.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Współpraca z Sejmem.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że po ukoń-
czeniu kampanji wyborczej, na plan pierw-
szy aktualnych problemów naszego życia
politycznego, wybiła się sprawa stosunków
między Rządem, a mającym się zebrać za
kilka dni Sejmem. Aby zrozumieć wagę te-
go zagadnienia, należy przedewszystkiem
uprzytomnić sobie fakty i nastroje z doby,
poprzedzającej rozpisanie wyborów.

Faktem było, że Rząd, po daremnych
próbach dojścia do rzeczowego porozumie-
nia z dawnym Sejmem, musiał zrezygnować
ze współpracy tego „trzęsącego czynnika
władzy” i oprzeć się wyłącznie na własnych
siłach. W praktyce nie zakłóciło to wpraw-
dzie normalnego toku prac państwowych,
ale wcale poważnie ograniczyło ich zakres.
Rząd nie mógł, związany konstytucją, nor-
mować szeregu spraw o ogromnej doniosło-
ści państwowej, spraw leżących odłogiem,
bo ani nie załatwił ich Sejm, ani nie od-
wodził do ich załatwienia pełnomocnictw Rza-
dowi. Wystarczy tutaj wymienić cały kom-
pleks ustawodawstwa samorządowego.

Rząd, nie znalazłszy pomocy w Sejmie,
znalazł dostateczne źródło siły we własnym
autorytecie moralnym. Dzięki niemu, mógł
rządzić. Ale, jeśli niepełna była jego władza,
nienormalnym ustrojowo i przejściowym
tylko nazwać wypada stan, w jakim ją wy-
konywał. W szeregu „trzech czynników”
brakło elementu ustawodawczego i kontrol-
nego.

Na tle tem wyrosły nastroje i opinie,
sprzeczne z intencjami Rządu, lecz odzwier-
ciedlające rzeczywistość. Nie tylko w Pol-
sce, ale i poza jej granicami, powstały wer-
sje o „krzyżysie parlamentaryzmu polskiego”,
o „agonii demokracji”. Wyłaniały się przy-
puszczenia, że ponieważ parlament nasz o-

kazał się hamulcem i narzędziem rozstroju,
instytucja ta bądź zniknie, bądź dozna za-
sadniczych ograniczeń na rzecz formującej
się rzekomo ideokracji.

Rozpisanie wyborów było pierwszym u-
derzeniem w tę legendę. Dowiodło, że Sejm
— wbrew horoskopom — nie umarł, lecz żyć
będzie. Aktywny udział Rządu w wyborach
dowiodł rzeczy ważniejszej: że zwołanie
Sejmu nie ma być martwym wykonaniem
literary konstytucyjnej, lecz, że Sejm ten ma
przed sobą jakieś zadania do spełnienia. O-
statnio wreszcie oświadczenie Szefa Rządu
niszczy do reszty mit o „kryptodyktaturze”.

Nie posiadamy pełnego tekstu przemó-
wienia, jakie Marszałek Piłsudski wygłosił
na zebraniu posłów Bloku Współpracy z
Rządem. Znamy jedynie wyjątki i te są do-
stateczne do rozwiania jakichkolwiek wą-
pliwości. Wiemy, że Marszałek Piłsudski
„będąc zawsze zwolennikiem konstrukcji
państwowej konstytucyjnej, to znaczy z Sej-
mem, jako konieczną instytucją obok Prezy-
denta i Rządu, szuka już po raz trzeci umo-
żliwienia współpracy Rządu z Sejmem”.

Wiemy dalej, że w stosunku do Sejmu,
Rząd stawia tylko jeden postulat, jedno —
że użyjemy tego terminu — ograniczenie:
żąda zerwania ze „złymi obyczajami sejm-
owymi”. Nie odmawia mu natomiast ani pra-
wa krytyki, ani prawa kontroli, tych pod-
stawowych właściwości parlamentu. Nie do-
puści tylko, by powróciły stare widma, by
partyniactwo dalej górę brało nad interesami
Państwa, by krytyka wyrażała się w zło-
śliwą opozycję, w rzucanie co krok Rządowi
wyzwań „kto silniejszy”.

Na znak przymierza między Rządem
i Sejmem wysunięty został jako kandydat
na Marszałka Sejmu, najbliższy współpra-
cownik Szefa Rządu — p. Wicepremier
Bartel.

Takie są warunki, postawione Sejmowi
przez Rząd. Ani twarde, ani sprzeczne z pra-
wem, ani naruszające w czemkolwiek prero-
gatywy Sejmu. Ich jedyną tendencją jest
stworzenie ery pełnej współpracy.

czynienie z Sejmu instytucji zdolnej do twór-
czego udziału w pracach państwowych.

Przyjęcie, lub odrzucenie tej propozycji
zależy od Sejmu. Warunki zewnętrzne sprzy-
jają zawarciu pokoju. W kraju, pod wpły-
wem dwuletnich doświadczeń i spostrzeżeń,
zaszły wielkie zmiany w poglądach na rolę
parlamentu i metody jego prac, na istotę
stronnictw i granice ich „moralnej autono-
mji” wobec potrzeb Państwa. Wyrazem
tych głębokich przemian były ostatnie wy-
bory, a wreszcie skład przysięgłego Sejmu,
strukturą swą tak bardzo odbiegający od obu
poprzedników. Zmiany w nastrojach są tak
daleko idące, że Sejm gdyby chciał pójść za
starymi wzorami i przeciwstawić dobrej
woli Rządu swe dawne uzurpacje, swe ma-
rzenia o wszechwładzy, swe demagogiczne
demonstracje, — nie odnalazłby w kraju ani
oparcia, ani cienia sympatii.

Głosowanie nad wyborem Marszałka
Sejmu będzie pierwszą próbą sytuacji sejm-
owej. Aż do tej chwili odkładamy wszelkie
dalsze uwagi i przewidywania. Bo cho-
ciaż w prasie partyjnej roi się już dzisiaj
od rozważań na temat stosunku do Rządu,
choć ton krytyki Rządu mógłby uzasadnić
dość znaczny pesymizm w ocenie przysz-
łych wypadków, sądzimy, że harce te, w któ-
rych zbyt wiele pokutuje zresztą ech agita-
cji wyborczej, porzucone zostaną przed pro-
giem Sejmu.

Posłowie, gdy przekraczać będą ten
próg, winni zapomnieć, że są programy par-
tyjne, ambicje i pretensje, że są stronnictwa,
a obok nich Bezpartyjny Blok, że były listy,
które przegrały i listy, które odniosły zwy-
cięstwo wyborcze. Jedną jest rzecz, o któ-
rej pamiętać muszą posłowie i na którą skła-
dać będą swe ślubowanie: Państwo i słu-
żenie mu wierne, według najlepszej wiedzy
i sumienia.

LUDWIK BRZOZOWSKI.

ŚMIECH.

Rysunek z pamięci.

3)

śmiesznymi minami zaczął uspakajać zano-
szące się od płaczu młodsze jej rodzeństwo.
A na podobne obrazy nierzaz już i w rzeczy-
wistości patrzyła przez łzy Magdalena. Oj-
ciec jej bowiem, o ile był zdolnym artystą,
o tyle był złym ojcem rodziny. W domu by-
wał gościem tylko i to nietrzeźwym zazwy-
czaj; gdyż po teatrze udawał się wprost do
artystycznej knajpy, gdzie przy ponczu spe-
dzał noce do rana, nie troszcząc się nigdy
ani o potrzeby, ani o wychowanie dzieci.

— Ach! jak to życie na scenie świata
wlecz się pomału, — mówiła do Grzegorza
Magdalena, kiedy przez kulisy wydostali się
na ulicę. — Nierzaz lata całe trzeba wyczeki-
wać końca jednego aktu. Męczyć się, ziewać,
spać i niecierpliwie, dopóki rydyl grabarza
nie zarzuci ostatniej kurtyny. Czemuż to
życie z całą trupą rozkoszy, cierpienia, nadziei
i zawodów, nie rozgrywa się, jak w teatrze,
przez trzy lub cztery godziny?

— Doprawdy śmieszna jesteś Magdale-
no — rzekł Grzegorz, który na świat Boży
spoglądał, niby na kopalnię uciech i rozko-
szy, dających się wydobywać złotym kilo-
tem i pragnął wydobywać te skarby jak naj-
dłużej. — Ja nie życzę sobie bynajmniej
trzygodzinnego żywota.

A kiedy odprowadziwszy ją do domu,
powracając na służbę do chorego st. y. ja. to ja-
kieś niezadowolone osiadło na jego czer-
stwej twarzy i może skutkiem tygodniowej
bezsensowności zaczął ziewać przez drogi.

*

...Już od kilku dni p. Damazy zamiesz-
kiwał nowy lokal w parterowym domu
przy Dzikiej ulicy, a pilnie wystrzegając się

śmiechu, coraz rzadziej doświadczał cier-
pień. Całe dnie przesadywał w fotelu, usta-
wionym przy oknie, i przypatrywał się spo-
kojnie przeciagającym co chwila pogrzebom.
Służącemu zalecił nie przyjmować nikogo z
odwiedzających, oprócz doktora, synowca,
starego majora Drzazgi i swej siostry ciot-
ecznej p. Pelagii, od pół wieku wędrującej
po kościołach.

Zwykle w godzinach popołudniowych
major i p. Pelagia schodzili się do chorego
na pogawędke, której treścią były albo bole-
sne wspomnienia z przeszłości starego żoł-
nierza, albo płaczliwe relacje o mszach ża-
łobnych i pogrzebach starej dewotki.

Dnia tego major miał strasznie czoło
pofałowane chmurami, a p. Pelagia nos za-
czerwieniony; usta jej drżały nerwowo od
ciągniętego klepania pacierzy, a oczy w dwu
tylko poruszały się kierunkach: z westchnie-
niem wznosiły się do góry pod sufit, po
westchnieniu opadały w dół, na ręce, sple-
cione palcami i oplecione różańcem z bur-
szyną.

— No i cóż tam słysząc na świecie? —
spytał p. Damazy.

— At źle, — po staremu z poruszeniem
ramion rzekł major.

— Byłam dzisiaj na egzekwiach — ode-
zwała się p. Pelagia — za duszę s. p. radcy
Figutkiewicza. Kościół był pełniętutki, nilu-
minowany paradnie. Nieboszczyk spoczywał
na amarantowym katafalku, w haftowanym
mundurze, otoczony wieńcem orderów, po-
rozpinanych na aksamitnych poduszkach. Co
tylko do lepszego świata należy, to wszyst-
ko znajdowało się na tem cudnym nabożeń-

stwie. I dygnitarze, i arystokracja i kano-
niczki nawet! ach! bo co też to była za mu-
zyka? Co za rozrzucające śpiewy wyko-
nywane na chórze, bez pomocy dorosłych
artystów, przez pięć sierot po nieboszczyku,
z których najstarsza, nie wiem, czy ma lat
dwanaście. Tadzio — niewinny genjuszek —
odegrał solo na skrzypcach; Adzia — istny
cherubinek — odśpiewała „Salve Regina”;
Madzia z Władzia odegrały na cztery ręce
„Requiem” na organach, a precudny anio-
łek ośmioletni Idzio odzywał się w kwarte-
cie na fleciku.

P. Damazy zakrzuszył się i jęknął bole-
śnie, a p. Pelagia westchnęła parę razy, po-
wtarzając ze łzami:

— Rozrzewniające genjuszki, wielkie
dzieciatka, cherubinki, ślicznie śpiewające
nad zwłokami ojca...

— Papugi, papugi, ogołocone w niemo-
wlectwie z uczuć wrodzonych, — mruczał
major, — popisywały w nich miłość. Aj!
aj! co to za pokolenie kamienne, co może
śpiewać i wygrywać kuranty nad trupem
rodzica! co to będzie? co to będzie!...

— Bóg z tobą majorze, nienawidzisz
dzieci, więc i genjusz w nich potępiasz, —
rzekła z płaczem dewotka.

— Co? ja? dzieci nienawidzę? Hola
moja jeomość! na dowód że tak nie jest, opo-
wiem ci o niezwykłym chłopcu, o moim
koleźce szkolnym, o przyjacielu z lat dzie-
cinnych.

(C. d. a.)

Przekazanie *Jożefa Piłsudskiego* na-
stręczył obywatelom Państwa Polskiego
sposób wyrażenia *Ala* niezatę, jakim
przepełnione są serca wszystkich *Ala* Wie-
kiego Budowniczego odrodzonej Rzeczy-
spolitej. Ze wszystkich też zakątków Ziem
polskich otrzymujemy informacje o uroczy-
stych obchodach, manifestacjach i depeszach
hoidowniczych, słanych do Warszawy. Tru-
dno niezliczone te objawy czci i miłości dla
Pierwszego Marszałka Polski notować ku
pamięci potonnych, najkrótsze bowiem na-
wet wzmianki o nich wypełniłyby całe
spalaty dzienników. Zapisujemy więc tylko
ogólnikowo, że hoid jest powszechny.

I tak, na zebraniu wychodziła polskiego w Cleveland z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego w dniu 18 marca b. r. poseł Rzpłitej Polskiej w Waszyngtonie Ciechanowski wygłosił przemówienie, w którym przyjmując wyrazy hołdu i czci dla przekazania ich Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu Jego Imienin i przyłączając się do nich, zobrazował postępy, uczynione przez Polskę we wszystkich dziedzinach życia państwowego, społecznego i gospodarczego pod kierownictwem obecnego Rządu. Poseł Ciechanowski wskazał następnie na ogromne zadania, wobec których stanęła Polska w pierwszych 10 latach swego istnienia, nie mając na początku najniezbędniejszych podstaw materialnych do normalnego bytowania, ale wyposażona w niezłomną wolę utrzymania niepodległości, wykulała dusze w ogniu swojej przeszłości i tradycji dziejowej cierpień i ucisków. Umożliwiło to jej pokonanie wielu trudności i dokonanie pracy konstruktywnej. Na tej drodze przeszkoda był częściowo zbyt ni zapał, częściowo zaś brak doświadczenia, wreszcie zbyt namiętne współzawodnictwo między stronnictwami. Obecnie naród uczynił niezmiernie postępy pod względem zgodności i spójności w dziedzinie poczynań społecznych i państwowych zarówno na wewnątrz jak i w polityce zagranicznej, której ogromne sukcesy, osiągnięte w ostatnich latach, już obecnie zapewniają Polsce stanowisko poniekąd mocarstwowe. Zobrazowawszy przy pomocy cyfr i danych statystycznych ogromne pięiępszenie sytuacji gospodarczej w kraju i jego dobrobytu, wskazał poseł Ciechanowski, że rezultaty te świadczą o mądrej i planowej gospodarce Rządu polskiego, prowadzonej pod kierownictwem Marszałka Piłsudskiego, która społeczeństwo polskie coraz to lepiej ocenia. Jak tego dowiodły ostatnie wybory. Wskazując na tę konsolidację społeczeństwa polskiego około Rządu Marszałka Piłsudskiego, poseł Ciechanowski zakończył swe przemówienie wezwaniem wychodziła do jednoci.

W Białogrodzie, w auli Uniwersytetu, odbyła się uroczysta Akademia. Przewodniczył prezes Klubu polsko-jugosłowiańskiego, prof. Mikołaj Wulicz. Przemówienie wygłosił poseł stowuskiej partii ludowej Franko Smodej, który w pięknych słowach oddał hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, charakteryzując dzieło dokonane przez tego wielkiego Polaka. Mówca podkreślił udział Marszałka w zorganizowaniu Legionów polskich oraz w budowaniu niepodległej Republiki Polskiej. Następnie odbyła się część koncertowa z udziałem artystów opery i baletu. Wieczorem odbył się bankiet, w którym wzięli udział członkowie Klubu polsko-jugosłowiańskiego oraz licznie zaproszeni goście.

Kto przyrzekał się z bliska pracy, jaka wre mienianinie w centralnych urzędach naszego Państwa, w których ^{Stawiają} się i krzyżują dziesiątki tysięcy najważniejszych zagadnień spraw całej Rzeczypospolitej, ten dziwić się może słusznie, że urzędnicy naszych Ministerstw znajdują jeszcze czas na studia, wykraczające poza zakres ich czynności i obowiązków ściśle biurowych.

Jedno i to niezwykle poważne usiłowanie w tym kierunku — zanotować możemy znowu z dni ostatnich. Oto dyrektor departamentu Ministerstwa Skarbu, jeden z najwybitniejszych pracowników tego Ministerstwa, p. Stefan Starzyński, złożył Panu Marszałkowi Piłsudskiemu obszerne dzieło p. t. „Litwa”, zawierające głównie zarys stosunków gospodarczych tego bliskiego nam tradycją historyczną i położeniem gospodarczem, sąsiada. Ze względu na doniosłość i aktualność problemu litewskiego dla Polski, jakoteż ze względu na swoje walory rzeczowe i poglądy ogólne, książka p. dyrektora Starzyńskiego zasługuje na baczną uwagę.

Cechą charakterystyczną książki dyr. Starzyńskiego jest wysoki obiektywizm, obfitość źródeł, z których autor czerpał swe dane oraz przejrzystość układu książki. Oprócz kilku słów wstępu, na treść pracy składają się: zagadnienia terytorjum i ludności Litwy, stan gospodarczy, handel zagraniczny, stan finansowy, polityka gospodarcza tego młodego i niewielkiego naszego sąsiada, mapka Rzeczypospolitej Litewskiej, oraz obfita statystyka, obrazująca stan głównych pozycji bilansowych Banku Litwy, banków akcyjnych, banków spółdzielczych, товариств wzajemnego kredytu, kantorów i doniów bankowych, 9-u banków akcyjnych i t. d.: dalej spotykamy się z tablicami dochodów państwowych Litwy w latach 1924 do 1927, wszecież podany jest handel zagraniczny Litwy w latach 1925 i 1926 handel zagraniczny Litwy z poszczególnymi państwami, handel zagraniczny Litwy z Polską w latach 1924 i 1925, przewóz towarów przez Litwę w r. 1926 r., wszecież przywóz i wywóz polsko - litewski w latach 1924—1927. Ostatni rozdział książki poświęcony jest ogólnym spostrzeżeniom, dotyczącym polityki gospodarczej Litwy.

Autor tej cennej monografii stwierdza, iż pomimo zdecydowania rolniczego charakteru Litwy i konieczności dostosowania do tego polityki gospodarczej, dostrzec można właśnie w polityce gospodarczej rządu kowieńskiego, obecność momentów, nie wynikających z przesłanek gospodarczych, a traktowanych raczej jako środek dla osiągnięcia pewnych celów politycznych. „Rolnictwo litewskie w chwili powstania Litwy niepodległej, znajdowało się w stanie wyniszczonym i na poziomie z początku wieku XIX. Wymagało ono i wymaga nadal wielkich wysiłków, któreby pozwoliły Litwie w dziedzinie produkcji rolnej stanąć na poziomie swoich zachodnich sąsiadów. Nie to jednak zainteresowało w pierwszym rzędzie sterników życia gospodarczego Litwy, lecz siosinki narodowośćowe wśród właścicieli gospodarstw rolnych”. Celem reformy rolnej, przeprowadzanej na Litwie, nie był interes gospodarczy, ale tendencja do zmiany składu narodowościowe-

Jedynym produktem roślinnym o poważniejszym znaczeniu handlowym dla drobnej rolnictwa litewskiego, jest len. Stanowi on główny artykuł wywozu, o czym świadczy wartość wywozu lnu, wynosząca w całokształcie wywozu 1927 r. prawie 35%. Również powierzchnia zasiana lnem, zwiększa się stale.

„Jeśli w dotychczasowych warunkach — pisze dalej p. Starzyński — Litwa utrzymywała swój bilans mniej więcej zrównoważony, stało się to kosztem zupełnego niemal zniszczenia lasów litewskich. Obszar leśny z 25% powierzchni w 1913 r. spadł do 14%. Drzewostan wycięty jest na szereg lat naprzód. Wartość wywozu drzewa wynosi około 25% całkowitego wywozu z Litwy. Dalsze zniszczenie lasów staje się niepodobiestwem”. Pomiń pewnego uszlachetnienia wywozu i zwiększenia się pozycji drzewa obrobionego, tem nie mniej wywóz trwa i majątek narodowy dalej niszczy.

Wszystkie te, wyżej wspomniane bolączki litewskie mogłyby zniknąć, o ileby Litwa w swojej polityce gospodarczej wyżyła się momentów politycznych, a kierowała się wyłącznie racją gospodarczą. Dotyczy to zarówno portu Kłajpedy, którego rozwój związany jest ściśle z dostawą drzewa polskiego, dotyczy to eksportu nadwyżki zbóż, przedewszystkiem pszenicy, która mogłaby być ewentualnie dostarczona na sąsiedni teren Wileńszczyzny, bo tą pszenicę i żyto sprowadza aż z odległego Poznania, dotyczy to wreszcie deficytowości obecnych kolei litewskich, które dzięki tranzytowi polskiemu stałyby się w krótkim przeciągu czasu dochodowymi.

Trudno podławać tutaj całokształt pracy p. dyr. Starzyńskiego, poruszającej wiele problemów ważnych i daleko sięgających. Sprawozdanie o niej zakończyć można takimi słowami autora „Litwy”: „Rozwój stosunków gospodarczych polsko-litewskich ma niewątpliwie znaczenie dla Polski, lecz dla Litwy ma on znaczenie niepomniernie większe. Rozwój stosunków gospodarczych z Polską jest dla państwa tego niechybna droga do uchronienia się przed zniszczeniem lasów litewskich, i przed zagładą przemysłu litewskiego, a zarazem droga do ożywienia ekonomicznego kraju, poprawy bytu rolnika i wzmocnienia finansów państwa. S.

Na samą myśl o możliwości jakiegoś po-
wiek, choćby najbliższego zbliżenie pol-
sko - niemieckiego ognia kulturalnego nie
tylko przerażenie, nie racjonalne wyobrażenia
dy uczyły Niemiec, który walczył się w
Polsce, litera, czy artysta, która uczyły
niemiecki, który do nas przyjeżdża na stu-
dja, pewnym jest zażartej napaści po swoim
powrocie do domu. Delegacje gospodarcze
z Niemiec, szukające porozumienia z przed-
stawicielami pokrewnych dziedzin w Polsce,
zbiorowe wycieczki artystyczne, lub stu-
denckie, uważa się niemal za zdradę naro--
dową.

W coraz to nowem zestawieniu i raz to innem naświetleniu, przedkłada prasa swoim czytelnikom mozaikę kłamstw i bajeczek, składających się na rzekomo- wód odwiecznej niemieckości tych ziem. Zaczyna się naturalnie od prahistorii, jak to na podstawie znalezisk „udowodniła” archéologia, że tysiąc lat przed Chrystusem, Inno- ność tych kresów była germańska. Z histo- rii niespornej wywołuje się Gotów, Burgun- dów, Wandalów, co tam siedzieli. Potem je- koś chyłkiem w ziemię, opróżnione przez wędrowkę ludów germańskich, wkradli się Słowianie i wszystko zniszczyli, a dopiero kolonizacja niemiecka musiała kraj rować do ruiny. Wprawdzie poważna nauka nie- miecka stwierdza, że ci kulturaini Gotowie i Burgundowie, prócz ziemianek i namiotów, nic nie budowali, a rolnictwem się tym- dnili; wprawdzie przez całe wieki zniszczone miasta nadreńskie, zdobyte przez szczep- germańskie, stały pustkami, bo dopiero od zromanizowanej Galji zdobywcy musieli wy- bywać początki kultury. — ale to wszystkie przeinacza „popularna” nauka niemiecka, gdy pragnie udowodnić konieczność rewizji granic wschodnich „nieprzedawnionom pra- wem wśchodnictwa” po Gotach i Burgundach oraz średniowiecznych osadnikach niemie- ckich, którzy już dawno rozpiłyneli się w pa- rzu słowiańskim, tak samo, jak rzeczywiście potomkowie Gotów i Burgundów są dzisiaj czystej krwi Hiszpanami, Włochami albo Francuzami.

Wspominane artykuły tylko próbkami z tysiąca podobnych dzieł w dzień obecnie pojawiają się głównie w prowincjonalnej prasie niemieckiej. W raczkowa propaganda „rewizji” w Niemczech objaśnia się tem, że Niemcy dają się w przededniu wyborów do stagu, a nacjonałści niemieccy nictwa Deutschnationale Volkspartei tsche Volkspartei rewizję granic, bie jako platformę wyborczą, wszystkie inne stronnictwa do się z niemi

Przeciw wojnie.

W Genewie obradują członkowie Komisji rozbrojeniowej w dalszym ciągu nad socjalistycznymi projektami rozbrojenia. Lord Cusshend wywołał, że dokładne i gruntowne rozpatrzenie tych projektów nie może być dokonane na obecnej sesji Komisji i musi być odroczone do jednej z przyszłych sesji, aby poszczególne rządy miały możność uprzedniego przestudjowania ich. Zdaniem mówcy, najwłaściwiej byłoby rozważyć projekty sowieckie przy okazji drugiego czytania przyjętych w roku ubiegłym projektów układu międzynarodowego w kwestii stopniowego ograniczenia zbrojeń. Następnie delegat brytyjski wyraził zdziwienie, że w myśl propozycji rosyjskich zakazane ma być posiadanie przez państwa jakiegokolwiek broni dla odparcia najazdu z zewnątrz a jednocześnie każda osoba prywatna posiadać może rewolwer dla celów samoobrony. Dalej podkreślił on, iż niewłaściwe jest, że przy wykonywaniu międzynarodowej konwencji w sprawie rozbrojenia, Liga Narodów i jej organy nie mają być — według projektu sowieckiego — wcale brane pod uwagę. Wypowiadając się przeciwko takiemu ujęciu sprawy, lord Cusshend domagał się, aby Liga Narodów powołana została do wydatnej współpracy w dziele rozbrojenia.

Następnie zabrał głos delegat francuski Clausel, który dał wyraz pogładowi, że projekt sowiecki nie odpowiada dzisiejszym warunkom i dąży do odebrania wszelkiej wartości dotychczasowym pracom Ligi Narodów w zakresie zapewnienia rozbrojenia. Ostatnim mówcą był przedstawiciel Japonii Sato. Oświadczył on, że projekt delegacji sowieckiej stoi w sprzeczności z artykułem 8-ym paktu Ligi, który bynajmniej nie domaga się całkowitego zniesienia wszelkich zbrojeń, lecz jedynie ograniczenia ich i zmniejszenia.

Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się dzisiaj. Wczorajszym obradom przesiadywało się z wielkim zainteresowaniem grono publiczności. Mowa lorda Cusshenda spotkała się z gorącym uznaniem.

„Petit Parisien” określa jako agresywne przemówienie Litwinowa, wygłoszone w Genewie. Skądinąd dziennik zauważa, że minister spraw zagranicznych Turcji aprobuje system paktów regionalnych o nieakcesji oraz przyjmując udział w Komitecie bezpieczeństwa i rozjemstwa, zajął wyraźnie odmienne od Litwinowa stanowisko. Część prasy podkreśla współdziałanie niemiecko-rosyjskie, twierdząc, że zajęcia w Zagłębiu Donieckim nie będą miały następstw politycznych.

Na fali dnia.

Modlitwa do Wiosny.

O Wiosno! dzisiaj pierwszy dzień Twojego władania, jako orzekli przed wiekami astronomowie; dzisiaj powinnaś zstąpić w

postaci eterycznej dziewczycy, w bieli szat, z wiankiem na głowie — jak na obrazie Boticelli'ego — i iść przez świat, przez pola, łąki i sady, a kędy przejdiesz, wstawać powinny kwiaty, drzewa mieć się zielenią, a złote ptaszki śpiewające unosić się w powietrzu.

A tymczasem, ziemia wciąż jeszcze okuta lodową grudą, ciepki mroz ściska nasze członki, wieje nam w twarz zimny wicher północny, słońce Twoje, wysokie i promienne, nie ma nikącej mocy, a serca ludzkie ognia rozpaczliwy lęk, że tej zimie nie będzie już końca.

Miał św. Kazimierz, św. Grzegorz i św. Józef, mija dzień Twojej corocznej intronizacji, zbliża się pełne wszelakiej nadziei Zwiastowanie, a świat pusty jeszcze, zamarły i jałowy, jako matka, niezdolna do wydania płodu. Naprawdę wypatrujemy na chłodnych, obojętnych błękitach ciągów bocznych i zórawich, naprzód nasłuchujemy, czy nie zadzwoni gdzieś u bram nieba skowronek, i czy nie rozedrze powietrza nerwowy skwierk jaskółek. Pusto jest i cicho i żałośnie, jakby stanął bieg kalendarza i ziemia zaczęła się miatać na nowo.

Tylko anemiczne, pierwsze śnieżyczki wypełzły już z pod rzadkiego śniegu i kilka ich bukiecików zakwitło gdzieś nieśmiało na targach lwowskich.

Tęsknimy za Tobą, Wiosno, i przyzywamy Cię całą mocą tej naszej tęsknoty!

Przybądź do nas w ciepłym marcowym wichrze, co pali twarze kobiet, a oblicza mężczyzn czyni smagłe i ogorzałe!

Przybądź do nas w potokach słońca gorącego, od którego puszczają drzewa, a głowy ludzkie są pijane, jak od tegiego wina!

Zawitaj w bulgocie potoków podmiejskich, niosących skrzek żabi i miliony niewidocznych żyłatek wodnych!

Zawitaj w przedwieczornej ciepłej ulewie, od której miękną ogrody, a ziemia pachnie upajająco, jak chleb świeżo rozczyniony!

Niechaj nozdrza nasze poczują, że wieczorem powietrze staje się duszne i podniecające, jak w oranżerii, i że w przyrodzie odbywa się wielkie misterjum płodzenia.

Niech oczy nasze ucieszą się pękami śnieżyczek, zawiłków i pierwiosnków, sprzedawanych w mokrych koszach na rogach ulic; będziemy je przytykać do ust i wkładać w flakony z dzieciennym uśmiechem na twarzy.

Niech dotknie nas w przelocie pierwszy motyl i ukłóje pierwsza osa, natrętnie wlatująca w otwarte na oścież okno!

Niech zbudzi nas o świcie świergot ptaków, szukających gniazd pod naszym dachem, i niech o zmierzchu odezwie się romantyczny rechot żab, rozmawiających z księżycem.

Od grudy, mrozu i martwoty wyzwól nas, Wiosno, a jeżdż ciepła i promienna i odnawiająca. Przyzywamy Cię każdą kroplą naszej krwi i każdym uderzeniem pulsu.

Jun.

KRONIKA.

Lwów, 21 marca.

Środa, 21 marca. Rz.-kat. Benedykta. — Gr.-kat. Fteotyłakta.

TEATR WIELKI.

Środa 21 bm. „Upiory” — gość. wyst. Moissiego.

Czwartek 22 b. m. „Upiory” — gość. występ A. Moissiego.

Piątek 23 bm. „Hamlet”.

Sobota 24-bm. o 3 pop. „Straszny Dwór” — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 21 bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty...”.

Czwartek 22 b. m. o 8 wiecz. „Diewcze z Puszczy”.

Piątek 23 bm. „Tylko Ty...”.

TEATR MAŁY.

Środa 21 g. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża”. Gość. wyst. M. Cwiklińskiej.

Czwartek 22 g. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża”. Gość. wyst. M. Cwiklińskiej.

Piątek 23 g. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża”. Gość. wyst. M. Cwiklińskiej.

KINOTEATR MIEJSKI.

Miejski Kinoteatr w sali Teatru Nowości. Wyprawa Rasmussena do bieguna północnego i dwie komedje: Dyzio na plaży i Pies, jako zwrotniczcy.

Występy Moissiego w Teatrze Wielkim. Wobec wyjątkowego popytu na bilety na dwa pierwsze przedstawienia „Upiory” H. Ibsena z udziałem Aleksandra Moissiego, dyrektora Miejs. Teatrów uprosiła wielkiego artystę o wystąpienie jeszcze jeden raz w arcydziele Ibsena, a to jutro w czwartek, 22 b. m. Będzie to ostatnie przedstawienie „Upiory” z udziałem świetnego gościa.

Teatr Mały wystąpi wkrótce z nową premierą. Będzie nią ostatnia nowość z teatru Narodowego Wł. Perzyńskiego pt. „Lekarz miłości”, w której znakomita Mieczysława Cwiklińska odtworzy główną rolę, tę samą którą kreowała w Warszawie.

Program Kasyna i Koła Literacko Artystycznego na bieżący tydzień. We czwartek 22-go marca br. początek o godzinie 20-ej Koncert pianistki z Krakowa Olgi Martusiewiczówny. W piątek 23-go marca br. początek o godzinie 20-ej: (Wspólnie z Towarzystwem Filozoficznym) Prof. Dr. Jan Łukasiewicz — wykład „O przeznaczeniu”.

Posiedzenie Rady przybocznej Komisarza Rządu m. Lwowa, odbędzie się we czwartek dnia 22 marca 1928 o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu. Porządek dzienny: Sprawa wydania deklaracji ekstatulacyjnej dla prawa zastawu obciążającego parcelę lk. 6702 whl. 4401/1 (2-ga uchw.) (Ref. p. dr. Rosenkranz).

Sprawa sprzedaży gruntu miejskiego pod budowę bursy im. Stanisława Sobieskiego (2-ga uchwała). (Ref. p. inż. Marynowski). — Sprawa sprzedaży gruntu miejskiego Spółdzielni mieszkaniowo-budowlanej „Osiedle” (2-ga uchwała). (Ref. p. dr. Majerski). — Sprawa odstąpienia skrawka gruntu miejskiego przy ulicy Kochanowskiego (2-ga uchwała). (Ref. p. dr. Thullie). — Sprawa sprzedaży skrawka gruntu miejskiego przy ulicy Dwernickiego (2-ga uchwała). (Ref. p. Tarnawiecki). — Sprawa Kina miejskiego w gmachu teatru „Nowości”. (Ref. p. dr. Chyliński). — Sprawa sprzedaży gruntu przy ul. Zielonej. Akademii medycyny weter. pod rozbudowę domu dla studentów Akad. weteryn. (Ref. p. dr. Thullie). — Sprawa zmiany statutu Gminy m. Lwowa o po-

borze na rzecz Gminy samodziśnej opłaty komunalnej od umów o odpłatne przeniesienie własności nieruchomości. (Ref. p. Rozwadowski). — Zmiana statutu o pborze opłat kopytkowych. (Ref. p. dr. Stefko). — Sprawa wydania księgozbioru p. inż. Tuleji i przekazania samorządowi śląskiemu. (Ref. p. dr. Chyliński). — Sprawa wydzierżawienia Skarbowi Państwa budynków koszarowych stanowiących własność Gminy m. Lwowa. (Ref. p. Chrystowski). — Sprawa odstąpienia Okr. Związku Legionistów we Lwowie tytułem darnym gruntu miejskiego przy ulicy Wagowej. (Ref. p. Tęczarowski). — Sprawa nabycia na własność Gminy m. Lwowa od fundacji im. Marii z Piotrowskich Gozowskiej — realności przy ulicy Szymonowiczów 1. 18. (Ref. p. Chrystowski). — Sprawa sprzedaży gruntu na Bogdanówce funkcjonariuszom M. Z. E. na cele budowy domów mieszkalnych. (Ref. p. dr. Majerski). — Sprawa wyodrębnienia M. Z. W. w osobną jednostkę administracyjną. (Ref. p. inż. Matzke).

P. Minister przemysłu i handlu inżynier Kwiatkowski wyjechał w towarzystwie wyższych urzędników do Chorzowa na uroczystość wręczenia odznaczeń Krzyża Zasługi założdce robotniczej państw. fabryki związków azotowych w Chorzowie.

P. Wojewoda lwowski Piotr Dunin-Borkowski, wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy. Interesentów przyjmować będzie dnia 26 bm.

Odstąpienie pomnika śp. Arcybiskupa Biłczewskiego. W dniu wczorajszym, jako w piątą rocznicę śmierci Arcybiskupa śp. ks. Józefa Biłczewskiego, ks. Arcybiskup Twardowski w otoczeniu Kapituły odprawił Mszę św. żałobną w Kościele Archikatedralnym poczem dokonał poświęcenia pomnika, który został wzniesiony w kaplicy błog. Jakóba Strępy. Pomnik ten wykonany w Carrarze według modelu artysty rzeźbiarza Wojtowicza przedstawia śp. Arcybiskupa w naturalnej wielkości przemawiającego do pobożnych z łagodnym uśmiechem na obliczu.

Uchwały Magistratu. Na wczorajszym posiedzeniu udzielono cały szereg konsensów budowlanych, oraz powzięto uchwały w sprawie oddania robót kaflarskich w domach miejskich. Udzielono 8.000 zł. subwencji Towarzystwu Wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863 r. 1.500 zł. Centralnemu Komitetowi Opieki nad żydowskimi sierotami, 500 zł. Straży pożarnej we Lwowie na pokrycie kosztów zjazdu. Uchwalono wydzierżawić Małopolskiemu Tow. Hodowli koni 63 morgów gruntu na Persenkówce na lat 25 za czynszem rocznym 36 cennarów żyta w naturze. Na gruncie tym będzie urządzony tor wyścigowy. Załatwiono przychylnie podanie Feliksa Schneidra o koncesję na majstra ciesielskiego i Józefa Aptera na instalację elektryczną. Za niewykonanie nakazanych robót budowlanych ukarano jedną osobę grzywną 50 zł. za przekroczenie przepisów sanitarnych ukarano 14 osób grzywnami od 5 — 20 zł., za niewykonanie cen trzy osoby grzywnami od 5 — 10 złotych, za wypiek chleba poniżej przepisanej wagi ukarano 10 piekarzy grzywnami od 20 — 50 zł., za to samo zaś przekroczenie ukarano bezzwłódnym aresztem 3 dniowym Wolfia Spretzera, 2 dniowym Salamona Pinka i Markusa Schanzerza, 1 dniowym Rómery i Zimmermanna.

Dr. Z. M.

Miś, Czajka i Poppy...

Łagodność w stosunku do zwierząt jest niewątpliwą oznaką cywilizacyjnego wyrobienia. Anglcy otaczają opieką konie, psy, koty. Skandynawowie również odnoszą się do tych towarzyszy dołi i niedoli ludzkiej z pieczołowitością. Ludy południowe naogół obojętnie przechodzą koło cierpień psa lub udręk konia. U nas w Polsce różnie bywa: spotkać można prawdziwych przyjaciół zwierząt obok zupełnych barbarzyńców. Często ludzie skądinąd kulturalni nie okazują krzty sentymentu zwierzętom. Natomiast ludzie prości wyróżniają się wielką skalą zrozumienia, łagodności, delikatności w stosunku do koni, psów.

Każdy pamięta stare typy wiejskich wóźniców, rozmawiających, dogadzających koniom powozowym. Bez bicia, cmoknięciem ust, gwizdaniem pośpieszali lub zwalniali bieg, wyprowadzali do zaprzęgu lub wodopoi. Co dzień na ulicach naszych miast spotyka się natomiast złych, podstępnych furmanów, okładających niemilosierdnie batami, przeczające zwierzęta. A przecież jesteśmy narodem o wielkiej „koniarskiej” tradycji. Kawalerzyści nasi na stadionach Europy i Ameryki wzbudzają podziw dla wyższej szkoły jazdy.

Gorzej przedstawia się ta sprawa, jeżeli chodzi o psy. Mielśmy jednak wielu przyjaciół tego oddanego, pożytecznego, przyjemnego zwierzęcia. Wystarczy przypomnieć

nazwisko Adolfa Dygańskiego lub z młodych J. Wiktora, by pokazać, że nieobcy jest nam sentyment a nawet umiłowanie dla Asów, Burków, Misiów, Czajek...

Kto posiada psa — wie, jak potrafił on zabiegać o względy, o dobry humor, o pieszczotę u swego pana. Psy umieją nawet znakomicie grać komedje towarzyska, byle zrobić przyjemność właścicielowi. Mówi się to, przeważnie, o psach inteligentnych. Zdarzają się bowiem w tym gatunku zwierzęcy, jak jest to i w innych, że spotyka się typy kretyńskie, beznógie i złe. Wypadają one z pod normy, jako niedorozwinięte. Naogół pies wykazuje dużą bystrość i żywiość swojej inteligencji.

Bezpośrednia obserwacja potwierdza w zupełności zalety psiej „duszy”. Nawet małe potworki pekińskie „toydogi” zdobywają się na koncepty, gdy im zależy na łaskach pańskich. Moja mała kalmucka „Poppy”, prawniczka w prostej linii pekińczyków cesarzowej chińskiej, umie być odpowiednio dworska, dystygnowana, dostojna.

Psie cnoty, psie poświęcenia, psie zainteresowania przypominają teraz szerokiej czytającej publiczności utwory Jacka Londona: „Mik”, „Jerry z wysp”, „Buck — Zew krwi”. W produkcji literackiej tego pisarza książki te zajmują może najwybitniejsze miejsce. Będą zawsze czytane z jednakową przyjemnością i zaciekaowaniem. Otaczają bowiem życie psie wdzięcznością ludzkiego serca.

Dzieje „Buck’a” zna dziś w Polsce prawie każdy gimnazjalista. Przygody tego psa, wychowanego w dobrobycie na południu, a

przeniesionego okrucieństwem i potrzeba człowieka z dzika, straszną północ dostarczą wzruszeń dramatycznych niezwykłych. Jack London okazał się obserwatorem psychologii psiej znakomitym. Jak świetnie określa on zmiany w usposobieniu swego bohatera:

„Buck stworzony do panowania, i tem bardziej niebezpieczny, iż kij człowieka w czerwonym kaftanie oduczył go ślepego pośpiechu w czynach i niecierpliwości w żądzy posiadania władzy. Doskonałe chytry, umiał czekać z wytrzymałością zaiste pierwotną”.

Pamiętamy jego końcowe dzieje: wrócił do stanu dzikości. Polowanie „Bucka” na koze należy do najbarwniejszych kart, napisanych przez Londona. W opowiadaniu „Zew krwi” dał on zresztą całą galerię kontraktów. Wszystkie te psie postacie są żydualizowane. Jack London pokazał swego bohatera we wszystkich możliwych kolizjach. Samopomoc między temi zwierzętami, jako cecha szlachetna, znalazła pod jego piórem uznanie. O „Skeet małej psinie z rasy setrów irlandzkich” pisze on, że „posiadała zdolności pielegniarskie, tak często u psów spotykane”.

Losy „Jerry’ego z Wysp” zaciekawiają nie mniej, niż przygody „Buck’a”. Ale dopiero w „Miku” London przedłożył przed oczy swoich czytelników pewne praktyczne wskazówki. Dotyczy one wprawdzie społeczeństwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, mają jednak znaczenie i dla nas. Wzywają do omijania pokazów cyrkowych zwierząt. Przeciwny widz nie wie, jak wiel-

kiem cierpieniem opłaca pies, koń, a nawet słoń umiejętność cyrkowych popisów. Jack London pokazał nam wnętrze trenerskich przedsiębiorstw. Nasadą ich jest:

„Jeśli zwierzę nie ulegnie przed bólem — nie da się przezwyciężyć. Ból jest najlepszym nauczycielem”.

„Mik” przechodzi tu przez tortury: trenownik szuka specjalności tego niezwykłego psa, męczy go więc, dręczy bez skutku. Wystarczyła jednak pieszczota starego marynarza a „Mik” pokazywał wszelkie sztuki, i co właśnie było niezwykle, potrafił „śpiewać” kilka piosenek.

Głos Jacka Londona przebrzmiał prawie bez echa w Stanach Zjednoczonych. Na arenach cyrkowych, w różnych tinglach zwierzęta dalej wykonywały popisy karkołomne, uciążliwe, sprzeczne z ich naturalnem przeznaczeniem. W Europie prawo również nie wyklucza tych atrakcji z afiszów.

Jest to więc jakdyby głos... w próżnię, przeznaczony do wzniecenia zatwardziałości serc ludzkich. Warto zastanowić się nad nim. Żąda on odrobiny sentymentu, ciepła, pobłażliwości, łagodności dla „młodszych naszych braci w gamie rozwoju”.

Dobroć nigdy nikomu nie zaszkodziła. Czyż nie warto wzruszyć się i okazać więcej uwagi naszym Misiom, Czajkom, Poppy’om? Będzie to również oznaką... dojrzałości cywilizacyjnej.

Zgon Prof. Browloza. Wczoraj w nocy zmarł w Krakowie profesor honorowy Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Tadeusz Browicz. Zmarły był honorowym członkiem wielu polskich stowarzyszeń lekarskich, członkiem zwyczajnym Akademii Umiejętności i Akademii Umiejętności w Pradze Czeskiej, kawalerem orderu komandorskiego „Polonia Restituta”. Był autorem wielu dzieł naukowych. Żył lat 82.

Lekarz grenlandzki w Warszawie. Przybył do Warszawy lekarz naczelny miasta Godthaab, stolicy Grenlandji, dr. Miksten. Dr. Miksten przybył specjalnie do Polski, by zbadać w Państwie Instytucie Hygieny sposoby otrzymywania niektórych surowców.

Na P. K. P. daje się zauważyć wzrost przewozów, które dochodzą do 16.000 ładownych wagonów średnio dziennie, co stanowi 5,7% zwiększenia w stosunku do drugiej dekady stycznia roku bież.

Z teatrów krakowskich. Teatr imienia Jul. Słowackiego w Krakowie odegrał wczoraj „Dar Wistły” L. H. Morstina. Sztukę o podkładzie mistycznym - religijnym przyjęto naogół przychylnie.

Prawnicy polscy w Pradze Czeskiej. Wycieczka studentów wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego, prowadzona przez dziekana dra. Jarre, wyjechała dn. 18 bm. w celach naukowych do Pragi czeskiej. Studenci nasi wezmą udział w kilku seminariach wydziału prawnego czeskiego uniwersytetu w Pradze i wygłoszą tam parę referatów z dziedziny współczesnego ustawodawstwa polskiego. Wycieczka zwiedzi następnie szereg miast czeskich i wróci do kraju z końcem marca b. r. Przyjęciem wycieczki zajmuje się towarzystwo polsko-czesko-słowackie w Pradze.

Koncert polski w Nicei. W Nicei w sali teatru Savoy odbył się koncert na rzecz miejscowego Koła Polskiego, zorganizowany pod protektorem p. Prezydentowej Mościckiej, bawiącej na Riwierze. Udział w koncercie wzięli: Wiktoria Kawecka, Michał Prawdzie (śpiew) i p. Augustynowiczówna (tańce). Publiczność przyjmowała artystów polskich owacyjnie. Z uznaniem wyraża się również o nich miejscowa prasa.

Francuska Książka o Polsce. P. Ludwik Barret prezes Towarzystwa Geografii i Etnografii w Angers, który we wrześniu z. r. odwiedził Polskę, przygotowuje obecnie książkę p. t. „Nasza siostra - Polska”. W książce tej będą zamieszczone artykuły, ogłaszane w „Le Phare de la Loire” oraz odczyty o Polsce, które p. Barret wygłosił w Angers.

Uroczystości Ibsenowskie w Norwegii. Dzień wczorajszy był kulminacyjnym w obchodzie stułtnej rocznicy urodzin wielkiego pisarza. Miasto udekorowane jest flagami. Na grobie Ibsena, znajdującym się na cmentarzu Zbawiciela, odbyła się wspólna uroczystość składania wieńców, wśród których widnieje wieńiec, złożony przez p. Artura Sławińskiego, przybyłego z Warszawy. O godz. 12 w pol. z wszystkich fortów Oslo oddano 21 wystrzałów armatnich. Również uroczyste obchodzono dzień dzisiejszy poświęcony uczczeniu Ibsena w szkołach tutejszych i w wielu miastach prowincjonalnych.

Lindbergh otrzymał medal Woodrowa Wilsona oraz 25.000 dolarów za usługi, oddane na rzecz przyjaźni międzynarodowej dzięki dokonaniu lotu nad Ameryką Południową i Centralną. Dotychczas tylko dwie osoby posiadają wspomniany medal, a mianowicie lord Robert Cecil i sir Cecil Purst.

Morderstwo. Wczoraj aresztowano Antoniego i Piotra Purskich, którzy w nocy zakłóli bagnetem w Dąbrowicy (powiat Gródek Jagiell.) swego szwagra Oleksego Hirnyka. Powodem morderstwa były porachunki osobiste na tle majątkowym.

Cztery pożary. W dniu wczorajszym Straż pożarna czterokrotnie interwenjowała: a to, przy pożarze ścianki pruskiej przy ul. Nęckiego 4, przy pożarze piwnicznym przy ul. Zygmuntowskiej 14, przy pożarze sufitowym przy ul. Za Zbrojownią 7 i przy pożarze kominowym przy ul. Bożniczej 18.

Z sali koncertowej.

Włeczór Kameralny Koła Lit. - Art. Adam Didur.

Bardzo pożądaną nowością obecnego sezonu jest wprowadzenie stałych wieczorów muzyki kameralnej urządzanych miejscowymi siłami, co zapewnia choć w pewnej mierze niezależność od zespołów obcych, pozamiejscowych, zbyt rzadko tylko goszczących we Lwowie. A więc prócz nowopowstałych koncertów kameralnych Tow. Muzycznego, mamy koncerty Koła lit.-artystycznego, z których ostatni zapoznał publiczność lwowską z trzema kompozycjami, liczącymi się do podstawowych w literaturze muzycznej, a to: Beethovena Trio Es-dur, Schumann Kwintet fortepianowy Es - dur op. 44 i Czajkowskiego Trio a moll. Piękny Kwintet Schumann, który pomimo zmienionych kolei smaku artystycznego nie stracił po dziś dzień nic ze swego pierwotnego bla-

sku, stanowił kulminacyjny punkt programu. Staranna i muzykalna interpretacja spoczywała w doświadczonej ręku pp.: prof. Dąbrowskiego, dr. Bauera, Schmara, Pollaka (altówka) i Pribesa (II skrzypce).

W piątkowym koncercie przypominał się publiczności lwowskiej jeden z największych jej ulubieńców, Adam Didur; jego żywiołowy temperament, niepospolita muzykalność i inteligencja wywołały, jak zwykle, burzę oklasków i zmusiły artystę do licznych naddatków. W koncercie tym współdziałała znana lwowska pianistka p. Helena Ottawowa, która odegrała bardzo ładnie Schuberta „Małgołę przy kołowrotku” oraz „Pieśń prząsni-czek” z opery R. Wagnera „Latający Holender”, obie w transkrypcji Liszta, oraz akompaniament fortepianowy. Druga współkoncertantka, p. J. Heynowa występowała we Lwowie po raz pierwszy; trudno wydać ostateczny sąd o jej sztuce śpiewackiej na podstawie piątkowego koncertu, w którym jednak razie podnieść należy głos dość długi, choć pozbawiony silniejszej barwy i poprawną emisję, oraz muzykalność, która jednak na razie pozostaje w granicach momentów czysto zewnętrznych nie wchodząc w finisz interpretacji.

Stefania Łobaczewska.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

ODPOWIEDZ LITEWSKA.

Warszawa, 20 marca. (PAT). We wtorek 20 marca br. o godzinie 11 rano posła polskiego w Berlinie Olszowskiego odwiedził poseł litewski Sidzikauskas i doręczył mu pismo treści następującej:

„Panie Ministrze! Rząd mój polecił mi poprosić W. E., aby zechciał przesłać J. E. p. Ministrowi spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Augustowi Zaleskiemu następującą wiadomość: Rząd litewski ma zaszczyt podać do wiadomości Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, w odpowiedzi na notę J. E. p. Ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 marca 1928, że delegacja litewska na konferencję litewsko-polską, która odbędzie się dnia 30 bm. w Królewcu przewodniczyć będzie JE. profesor Waldemar, prezes Rady ministrów i minister spraw zagran. Litwy. Że chce Pan przyjąć, Panie Ministrze, zapewnienia mojego wysokiego poważania. Podpisany Sidzikauskas”.

*

Warszawa, 21 marca. (Tel. wł.) W związku z tekstem moty litewskiej dowiadujemy się, że, zgodnie z poprzednim oświadczeniem, p. Minister August Zaleski uda się osobiście do Królewca, na czele delegacji polskiej do rokowań z Litwą.

DEKORACJA KS. BISK. BANDURSKIEGO.

Wilno, 20 marca. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych Wojewoda Raczkiwicz w obecności dyrektora departamentu Skotnickiego dokonał dekoracji Wielkiej Wstęgi Orderu Polonia Restituta J. E. ks. Biskupa Władysława Bandurskiego w Jego apartamentach prywatnych.

MINISTER ROLNICTWA W WILNIE.

Wilno, 20 marca. (PAT). Przybył do Wilna w celu dokonania inspekcji służbowej p. Minister rolnictwa Karol Niezabytowski. W pierwszym dniu swego pobytu odbył konferencję z p. Wojewodą Raczkiwiczem, poczem przeprowadził inspekcję nadleśnictwa w Landwarowie.

WYJAŚNIENIA MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU.

Warszawa, 20 marca. (PAT). W związku z nieścisłymi wiadomościami, jakie się ukazały w niektórych organach prasy, jakoby rozporządzenie z dnia 13 lutego 1928, Dz. u. Nr. 15, w sprawie przeliczenia stawek taryfy celnej na nowe jednostki pieniężne nie miało zastosowania do państw, z którymi Polska prowadzi rokowania o traktat handlowy, a więc i do Niemiec, Ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśnia, iż rozporządzenie powyższe, które weszło w życie z dniem 15 marca br., obowiązuje w stosunku do wszystkich bez wyjątku państw. Informację o niestosowaniu pewnych cel przywozowych z tego tytułu, że Polska posiada już z danymi państwami traktat handlowy, lub też jest właśnie w stadium rokowań o taki traktat, dotyczą zupełnie innej sprawy, a mianowicie tak zwanych cel maksymalnych, które z obecnym przeliczeniem wcale się nie wiążą.

NOWY KODEKS.

Warszawa, 20 marca. (PAT). „Dziennik ustaw” Nr. 33 z dnia 20 bm. zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 o kodeksie postępowania karnego, przepisach wprowadzających ten kodeks oraz o postępowaniu do-raznem. Pierwsze z wymienionych rozporządzeń wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1929 i uchyla obowiązujące dotychczas trzy procedury karne: rosyjską, austriacką i niemiecką. Rozporządzenie o przepisach wprowadzających oraz o postępowaniu do-raznem wchodzi w życie równocześnie z kodeksem.

O STREFĘ GRANICZNĄ.

Berlin, 20 marca. (PAT). Biuro Wolfa ogłasza komunikat stwierdzający, że w dniu dzisiejszym otrzymano w Berlinie tekst noweli do polskiego dekretu o strefie granicznej. Komunikat oświadcza, że niemieckie czynniki miarodajne badają obecnie, jak na podstawie tego nowego dekretu przedstawia się położenie prawne cudzoziemców w polskich obszarach pogranicznych.

OZIEBIENIE STOSUNKÓW NIEMIECKO-SOWIECKICH.

Wiedeń, 20 marca. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z berlińskich kół dyplomatycznych, że z powodu aresztowania niemieckich inżynierów w Rosji nastąpiło znaczne pogorszenie się stosunków niemieckoro-syjskich. W Rosji ma również panować rozgoryczenie z powodu przetrwania niemieckoro-syjskich rokowań gospodarczych prowadzonych w Berlinie. Aresztowanie inżynierów niemieckich w Zagłębiu Donieckim ma pozostawać w związku z tem, że Ukraina była stale podminowana tajnymi spiskami i rząd sowiecki mniemał widocznie, że zagranica popiera dążenia Ukrainy do odzyskania niepodległości. Stąd plynie szczególna podejrzliwość władz sowieckich na tem terytorjum.

ORYGINALNY POGLĄD.

Gdańsk, 20 marca. (PAT). Znany ludowy polityk niemiecki, zbliżony do ministra Stresemanna, baron von Rheinbaben zamieszcza w „Danz. N. Nachrichten” artykuł o-mawiający ostatnią sesję Rady Ligi Narodów, przyczem dochodzi do wniosku, że Niemcy są w Lidze Narodów jedynymi obrońcami prawa, podczas, gdy przedstawiciele innych państw traktują wszystkie sprawy rozpatrywane w Lidze Narodów z politycznego punktu widzenia. Baron v. Rheinbaben oświadcza dalej, że nawet sceptycy muszą przyznać, iż wpływ Niemiec na działalność Ligi Narodów stale wzrasta. Objawiło się to ostatnio zwłaszcza w sprawie sporu polsko-litewskiego i konfliktu węgiersko-rumuńskiego. W sprawach tych byłoby z pewnością zapadły decyzje sprzeczne z ideą prawa i rozjemstwa, gdyby nie wpływ delegacji niemieckiej.

NIESPOKOJNA GRANICA.

Białogród, 20 marca. (PAT). „Polityka” donosi z Berowa, miejscowości położonej na granicy serbsko-bułgarskiej, iż do-diego dziś otrzymano tam szczegóły starcia, jakie miało miejsce w dniu 2 marca b. r. w miejscowości Dobri Lasy. Na terytorjum bułgarskim, pomiędzy komitadzi macedońskimi. Starcie wywołane zostało przez grupę komitadzi, która zamierzała wtargnąć do Serbji w okolicy Reglanicy, aby przeszkodzić toczącemu się procesowi Kraljewa, sprawy zamachu na generała Kowaczewicza. Zamierzaniu temu przeciwwstawiła się inna grupa komitadzi, wskutek czego doszło do walki, w której użyto bomb i rewolwerów.

POWRÓT NIEPOŻĄDANY.

Berlin, 20 marca. (PAT). „Germania” donosi z Moskwy przez Kowno, że członkowie delegacji sowieckiej do rokowań handlowych z Niemcami, którzy przybyli dzisiaj do Moskwy, przyjęci zostali przez Czerwona. Kierownik delegacji sowieckiej Schleifer ma dziś złożyć Rykowowi sprawozdanie o stanie rokowań. Powrót do Moskwy delegacji sowieckiej wywołał tam przygnębiające wrażenie.

TARCIA WYZNANIOWE W SIEMIOGRODZIE.

Wiedeń, 20 marca. (PAT). Agencja Telegraphen Comp. podaje z Bukaresztu niepotwierdzoną dotychczas wiadomość, że w Siemioogrodzie odbyły się wielkie manifestacje ludności grecko-katolickiej przeciwko nowemu projektowi ustawy wyznaniowej, który ustala przewagę Kościoła prawosławnego, mimo, że ludność Siemioogrodu jest przeważnie obrz. grecko-katolickiej.

Paryż, 20 marca. (PAT). Jak podaje „Petit Parisien” dekret zwolujący kolegę wyborczy ukaże się prawdopodobnie 29 b. m.

Paryż, 20 marca. (PAT). Według „Le Matin” konferencja czterech mocarstw w sprawie Tangeru potrwa trzy tygodnie.

Ryga, 20 marca. (PAT). Komisja spraw zagranicznych Sejmu wysłuchała exposé ministra Balodisa na temat aktualnych prac.

Depesze przedpołudniowe.

PRZED ZEBRANIEM SIĘ IZB USTAWODAWCZYCH.

Warszawa, 21 marca. (PAT). Ostatnio obradował tu Okręgowy Komitet warszawskiej PPS, na którym omawiano sytuację polityczną, a w szczególności sprawę ustosunkowania się PPS. do Rządu. W organizacji warszawskiej — jak wynika z przebiegu obrad — przeważają sympatie do Marsz. Piłsudskiego. W wyniku obrad uchwalono zwrócić się do centralnych władz PPS z apelem o nawiązanie kontaktu z Rządem i poparcie jego usiłowań.

Warszawa, 21 marca. (AW). Posiedzenie konstytuujące grup sejmowej i senackiej Piasta odbędzie się w d. 26 b. m. Dopiero wówczas omówi na będzie taktyka, jaką klub Piasta stosować będzie na terenie nowoobраниch izb ustawodawczych. Klub Wyzwolenia odbędzie posiedzenie konstytuujące w d. 24 bm.

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE.

Ryga, 21 marca. (AW). Wczoraj podpisany został protokół rokowań w sprawie traktatu handlowego polsko-litewskiego. Protokół podpisali poseł Rzpltej Łukasiewicz i min. spraw zagr. Łotwy Alodis. W wyniku rokowań traktat nie został zawarty wobec istniejącej różnicy zdań w sprawie klauzuli rosyjskiej i litewskiej.

WALKA Z OPILSTWEM.

Warszawa, 21 marca. (AW). Rada miejska zaleciła ostatnio magistratowi opracowanie planu akcji, mającej na celu zwalczanie alkoholizmu. Wydatki na ten cel zgodnie z przepisami ustawy o monopolu spirytusowym mają być uzyskiwane z sumy 3 proc. czystego zysku monopolu, o co magistrat wystąpił do Rządu, prosząc o przyznanie odpowiedniej kwoty należnej z tego tytułu. W sprawie tej powołana będzie specjalna komisja, której wnioski będą przedstawione Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

P. PUTEK ZRZEKL SIĘ MANDATU.

Warszawa, 21 marca. (AW). Wybrany w okręgu nr. 43 (Wadowice Nowy-Targ-Zywiec) poseł Putek (Wyzwolenie) zwrócił się do zarządu stronnictwa z żądaniem przydzielenia mu mandatu z listy państwowej, w której figurował na 3-cim miejscu. Zarząd Wyzwolenia odpowiedział odmownie. Wobec tego p. Putek oświadczył, że zrzeka się mandatu zarówno z listy okręgowej jak i państwowej.

AWANTURY NA POSIEDZENIU RADY GMINY ŻYDOWSKIEJ.

Warszawa, 21 marca. (AW). Na wczorajszym posiedzeniu Rady gminy żydowskiej przyszło do niebywałego skandalu. Na posiedzeniu tem miano zlikwidować trwający od szeregu miesięcy kryzys budżetowy. Posiedzenie wyznaczone na 7 wiecz. rozpoczęło się o 10 wiecz. wskutek narad sio-nistów, którzy nie mogli pomiędzy sobą uzgodnić stanowiska w niektórych sprawach. W momencie gdy przewodniczący p. Gottlieb otwierał posiedzenie Rady, nieznanego sprawcę zgasił światło. Część publiczności wdarła się na salę obrad, zrzuciła rą-nych z krzesel i wydawała pod adresem Rady wrogie okrzyki. światło zapalono, jednakowoż napastnicy z galerji opanowali sytuację, uniemożliwiając obrady. „Nasz Przegląd” oskarża o tę awanturę socjalistyczny „Bund” i organizację poalejsjonistyczną.

Z ostatniej chwili.

ZMIANY PERSONALNE W ARMJI.

Warszawa, 21 marca. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Dziennik Personalny” Ministerstwa Spraw Wojsk. Nr. 7, zawiera następujące rozporządzenie P. Prezydenta Rzpltej: gen. dywizji Sikorski Władysław zostaje zwolniony z stanowiska Dowódcy O. K. VI. gen. brygady Popowicz Bolesław zostaje zwolniony z stanowiska Dwcy I dywizji piech. Legionów i mianowany dwcą O. K. VI; pułkownik Kruszewski Jan dowódca piechoty dywizyjnej pierwszej dywizji mianowany dowódcą I dywizji piechoty. Tenże Dziennik

Porozumienie zawiera następujące zarządzenie Ministra Spraw Wojskowych: pułkownik Pakosz Michał mianowany dowódcą piechoty dywizyjnej pierwszej dywizji; podpułk. Krzyżanowski Bolesław mianowany dowódcą I pułku piechoty Legionów; pułk. Dobroński Jerzy dowódcą piechoty dywizyjnej XVIII dywizji przeniesiony czasowo do dyspozycji drugiego podsekretarza stanu w Min. Spraw Wojskowych, pułkownik Wrzański Stanisław, oficer piechoty, czasowo przeniesiony do dyspozycji drugiego podsekretarza stanu w Min. Spr. Wojsk.

NOWY MANDAT JEDYNKI.

Warszawa, 21 marca. (Tel. wł.). Po sprawdzeniu obliczenia głosowania w okręgu Nr. 12 — Iłża — Kozienice, okazało się, że lista ks. Okonia nie otrzymała żadnego mandatu. Wobec tego sekretarz Okonia Kaim nie wejdzie do Sejmu, a jeszcze jeden mandat przybywa Jedyńce.

PROF. TOKARZ PROFESOREM UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO.

Warszawa, 21 marca. (Tel. wł.). Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Wacław Tokarz, został mianowany profesorem zwyczajnym uniwersytetu warszawskiego.

B. POSEŁ PRYSTUPA ZNALAZŁ SIĘ NA UKRAINIE SOWIECKIEJ.

Warszawa, 21 marca. (Tel. wł.). Zagięziony jeszcze za czasów poprzedniego Sejmu poseł komunistyczny Prystupa odnalazł się w Charkowie na Ukrainie Sowieckiej i ogłosił tam wywiad, w którym jak zwykle oczerzczał Państwo polskie.

NA STARA NUTE.

Warszawa, 21 marca. (Tel. wł.). W związku z rozporządzeniem o granicach Państwa polskiego i informacjach prasy niemieckiej w tej sprawie, otrzymujemy z wiarygodnego źródła jeszcze następujące wyjaśnienie: Tzw. pasy graniczne istnieją prawie we wszystkich państwach. Francja posiada taki pas szerokości 25 km., Włochy 30 km., Szwajcaria 22 km. Dziwnym więc jest, że ze strony niemieckiej wysunięto obecnie tak gwałtowne protesty, tembardziej, że pierwsza redakcja dekretu granicznego z dnia 30 grudnia z.r. nie wywołała wcale takiej gwałtownej kampanii. Strona niemiecka wysuwa w ostatnich czasach coraz nowe trudności. Tak było ze sprawą waloryzacji, później puszczono w ruch Landsbund, teraz przyszła kolej na dekret graniczny. Jest to dowód, że w zachwianej Koalicji rządowej w Niemczech, wzmożyły się wpływy nacjonalistyczne, przeciwnie traktatowi handlowemu z Polską. O ile delegacja niemiecka nie przyjedzie do Warszawy, będzie to dowód, że skorysano z pretekstu, aby do rokowań nie dopuścić.

Sprawy gospodarcze.

Bilans handlowy. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za luty 1928 r. przedstawia się tak następująco: Przywieziono ogółem 379.362 ton o wartości 270.378 tys. zł., wywieziono zaś 1.557.610 ton wartości 197.823 tys. zł.; bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 72.555 tys. zł. W porównaniu z danymi za styczeń r. b. dane powyższe wykazują zmniejszenie przywozu o 785 tys. zł., wywozu zaś o 20.591 tys. zł.

KATEGORIE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda	Placę zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.					
5% Państw. poz. Konw.	zł 100	—	—	—	—
8% P. z. r. 1925 w zł.	zł 100	—	—	—	—
8% I zast. Państw. B. Roln.	doł. 100	—	—	—	—
II. Listy zastawne.					
(bez kuponu bież.)					
8% Banku hip. akc. doł.	doł. 100	—	—	—	—
4 1/2% Akc. Banku hip.	zł 100	—	—	—	—
4 1/2% Akc. Banku hip.	zł 100	—	—	—	—
4 1/2% Bk kred. z gal.	przedwój. za 1000K	—	—	—	—
4 1/2% Banku Małop.	—	—	—	—	—
4 1/2% Bk. hip. zemeł.	zł 100	—	—	—	—
4 1/2% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—	—	—	—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—	—	—	—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	—	—	—	—
4 1/2% Tow. kred. ziem.	zł 100	—	—	—	—
8% Tow. kred. ziem. doł.	doł. 100	—	—	—	—
III. Oblig.					
(bez kuponu bież.)					
4 1/2% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	—	—	—	—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	—	—	—	—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor	—	—	—	—
IV. Akcje.					
a) Bankowe:					
Akcji. Hipotecyjny	zł 100	zł 6 1/2 27	—	—	—
Bank komercyjny	m 280	—	—	—	—
Małopolski	m 280	0.05	—	—	—
Powszechny kredyt.	125	—	—	—	—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—	—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—	—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—	—
Zemlelny	m 280	5% 1/2 27	—	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4.00 1/2 27	—	—	—

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 21 marca 1928.

Na Giełdzie akcyjnej nastroj ospały i brak zainteresowania.

Usposobienie słabe. Tendencja zniżkowa.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 21 marca 1928.

Popyt na zboża chlebowe, zwłaszcza na żyto nadal duży, przy niedostatecznej podaży.

Na Giełdzie do transakcji nie doszło.

Zwyczajowa tendencja utrzymuje się w dalszym ciągu.

Usposobienie silne.

Lwów, dnia 20 marca 1928.

Pszonica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 55.75—56.75. Psze ica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 53.25—54.25. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 43.25—44.50. Jęczmień małop. ki browarniany 670 gr. 43.50—44.50. Jęczmień małop. pastewny 640 gr. 42.50—43.00. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 40.25—41.25. Kukurudza rumuńska 40.25—41.25. Ziemiaki przemysłowe — Fasola biała 50.00—60.00. Fasola kol. rowa 43.00—46.50. Fasola krasa 55.00—60.00. Groch 1/2 Victori 55.00—60.00. Groch polny 40.00—50.00. Bobik 37.00—38.00. Mieszanka pastewna w ziarnie — Wyka 31.00—35.50. S. no siodłkie krajowe prasowane 7.50—8.50. Słoma prasowana 4.25—4.75. Hreczka 51.00—52.00. Len 68.00—71.00. Łubin niebieski 23.75—24.75. Rze ak zimny ex 1927 68.00—70.00. Mąka pszenna 40%, 89.00—90.00. Mąka pszenna 50%, 80.00—81.00. Mąka żytnia 65%, 61.00—61.00. Gry tk kukurudziany 60.00—63.00. Mąka kukurudziana 48.00—50.00. Otręby pszenne netto bez worka 30.00—30.55. Kasza hreczana 50% całówek 50% porówek 93.25—95.25. Kasza jaglana 80.00—84.00. Kasza jęczmień na 64 5—66.25. Pęczak 63.00—64.00. Pr so krajowe 42.00—44.00. Makuchy linate 47.00—48.00. Konieczna czerwona krajowa natu alna 190.00—220.00. Ma. niebieski 10.00—11.00. Mak siwy 75.00—90.00. Worki jutowe wyr. Stadom. Warta 1.70—1.80. Część chowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70. Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 mar. a 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8.88 1/4	8.90 1/4	8.86 1/4
Franki franc.	239.26	239.86	238.66
Kopenhaga	—	—	—
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Holandja	358.90	359.80	358.00
Londyn	43.51	43.62	43.41
Nowy Jork	8.90	8.92	8.88
Paryż	—	—	—

Praga	2641.5	2648	2635
Szwajcaria	171.75	172.8	171.32
Wiedeń	125.40	125.71	125.09
Włochy	47.12	47.23	47.00

5% pożyczka konwersyjna 67.00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61.00
pożyczka kolejowa 102.50 102.00 —
dolarowka 70.25 69.75 70.00

8% listy zastawne Banku Go pod. Kraj. 94.00

8% listy zastawne Banku Rolnego 94.00

8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94.00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 20 marca 1928.

Bank Handl.	123.00	Nobel	38.25
Bank Pol.	148.50-148.25	Cegielski	43.50-44.50
B nk Zw. Sp. Zar.	88	Ostrowiec	85.00
Spies	162.50	Pocisk	11.00
Dąbrowa	72.50	Rudzi	54.50-54.00
Warsz. cuk.	74.25	Srach wice	64.50-64.75
Fi lej	56.5-56.00	Bo kowski	19.25
Łazy	9.00	Spirytus	39.50

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 21 marca 1928.

Tohan	13.25	Azot	5.75
Pharma	6.50	Sie.sza gór.	12.80
Ba k Polski	147.00	Sersza dol.	52.50
Zieleni wski	155.20-156	Krakus	0.17
Trzebiu.a	0.53-0.54	Chojorów	147.00
Pocisk	2.00	Chy. ie	4.90-4.95
Parowoz	32-33.50	Piasecki	16.00
Górka	95.00		

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, d. 20 marca 1928.

Amsterdam	285.70	Bankverein	29.40
B lg ad	124.8 1/2	Bod. nkr dit	125.40
Berlin	169.74	Kreditanstalt	64.00
Brussels	98.88	Anglobank	27.81
Budapeszt	124.03	Hipot czny	69.00
Łuka szat	4.40	Kompas	0.90
Kopenhaga	190.15	Lände bank	24.60
Londyn	34.64	Merkury	26.35
M d yt	119.55	Unionbank	—
Medj lan	37.47 1/2	Ob. olowy	—
N. Jork	709.35 1/2	Kolej północna	—
Paryż	27.92	Zimnotenska	—
Pr ga	21.01 1/2	Czerniowce	—
Sojka	5.10 1/2	Aust. kol p.	27.50
Sztokholm	190.45	Kolej p. ludn.	13.16
Warszawa	79.66-79.84	Goleszów	—
Zurych	136.65	Cement	—
Amerykańskie	707.80	Browary	102.25
Bułgarskie	—	Alpiny	41.00
Niemieckie	169.50	Berg u. Hütten	719.00
Francuskie	27.87	Krup	12.25
Włoskie	37.48	Poldi Hütte	—
Jugosłowiańskie	12.39	Prager Eisen	358.75
Polskie	—	Rima	120.90

Wart. nom.	Ostatnia dywidenda	Placę zł.	Żądają zł.	Transakcje
b) Handlowe.				
c) Przemysłowe:				
„Tehate” Tow. akc.	m 1000	0.20	—	—
Agrohemla f. szt. naw.	m 500	—	—	—
Browary lwowskie	zł 100	12.00 1/2 28	—	—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16.00 1/2 27	148.50	151.50
Chybie” fabryka cukru	m 1000	—	—	—
Čmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—
Fabryka lokomotyw	—	0.03	—	—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0.04	—	—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—
„Gazoli a prz. wiert.	zł 20	4.00 1/2 27	33.25	34.20
Gazy wschodnie”	m 1000	1.00 1/2 27	—	—
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—
„Gródek” Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0.20 1/2 27	—	—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0.20	—	—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0.08 1/2 27	—	—
„Nitrat” Zakłady chem.	—	—	—	—
Ofkos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4.00 1/2 27	—	—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—
Parowoz S. A. b. m.	zł 25	2.50	—	—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—
P liska Nafta prz. wiert.	m 500	—	—	—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0.10	—	—
Potęga Tow. hut. żel.	m 10000	—	—	—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—
Siersza gór. zakłady	m 140	—	—	—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—
„Strem” Zakł. chem.	m 540	0.275 1/2 27	—	—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0.20	—	—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2.50 1/2 27	—	—
Trzebiu.a fabr. maszyn	m 140	—	—	—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—
Wil i S. a	m 500	—	—	—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1.25 1/2 26	—	—
Funtys szt.	—	—	—	—
Szylingi aust.	—	—	—	—

Czeskie	20.98	Skoda	249.90
Węgierskie	123.96	Siersza	—
Szwajcarskie	136.35	Stie. la	—
Angielskie	—	Zieleniewski	15.35
Holenderskie	—	Apollo	186.75
Rumuńskie	—	Fanto	6.60
Belgjskie	—	K rpaty	29.00
Renta maj. wa	0.56	Galicja	70.75
Renta lutowa	—	Nafta	32.85
Renta kor. nowa	0.43	S hodnica	—
Dunaj S. Adria	80.85	Rakszawa	—
Tureckie	46.00	Mrażnica	—
Bank Małop.	—	T. pege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 21 marca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20.43 1/2	20.43 1/2
Londyn	25.34 1/2	25.34 1/2
Nowy Jork	5.19 12 1/2	5.19 00
Belgia	72.35	72.35
Włochy	27.42 1/2	27.42 1/2
Hiszpanja	87.40 1/2	87.40
Holandja	209.00	209.02 1/2
Berlin	124.17 1/2	124.15
Wiedeń	73.05	73.07 1/2
Sztokholm	139.40	139.35
Oslo	138.60	138.60
K penhaga	139.20	139.10
Sojka	3.75 1/2	3.75
Praga	15.9	15.9
Warszawa	58.25	58.30
Budapeszt	90.70	90.70
Białogrod	9.13 1/2	9.13 1/2
Ateny	6.88	6.87 1/2
Konstantynopol	2.64	2.63
Bukareszt	3.22	3.22
Helsingfors	13.10	13.07 1/2
Buenos Aires	222.00 1/2	222.00 1/2

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 21 marca 1928.

Londyn	124.02	Holandja	1023.00
N. Jork	25.40	Praga	75.40
Belgia	35.00	Rumunja	15.75
Włochy	134.25	Niemcy	608.00
Szwajcaria	489.37	Wiedeń	358.00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 21 marca 1928.

N. Jork	488.25	Niemcy	20.41
Holan. ja	12.12 37	Szwajcaria	25.34 1/2
Francja	124.02	Praga	164.75
B lgia	35.02	Wiedeń	34.70
Włochy	92.40	Warszawa	43.47

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:

Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 302/28. Rej. A. I. 216. Wpis zmiany w rejestrze handlowym dla firm spółkowych. W rejestrze handlow

ur. w Stronie pozwanej Janowi Pereśhuka o 150 zł. do L. cz. Cg. I. b. 61/28. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 27 marca 1928 godz. 9 przedpół. w tym Sądzie biuro Nr. 8. Pomieścić miejsce pobytu strony pozwanej jest nieumozliwione, ustanawia się Dra. Menkesa adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ja będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2616

Sąd okręgowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 1 marca 1928.

UPADŁOŚCI

S. 15/27/12. W sprawie konkursowej Centralnej Kasy Włościańskiej dla rolnictwa, przemysłu i handlu we Lwowie odracza się audjencję rozpoznawczą na 3 kwietnia 1928 godz. 11 biuro Nr. 18. 2575

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 28 lutego 1928.

Sa 25/28/6. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Wilhelma Skremsa kupca we Lwowie ul. Halicka 18. Komisarz ugody Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego cywilnego we Lwowie. Zarządca ugody Zygmunt Czajkowski kupiec we Lwowie, właśc. firmy Antoni Enders we Lwowie Rynek 26. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 7 maja 1928 o godz. 11 przedpół. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 23 kwietnia 1928. 2576

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19 marca 1928.

Sa 76/27/164. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku Jakóba R. Koiflera prot. kupca we Lwowie pl. Rzeźni 4 wdrożone uchwałą S. S. 16 września 1927. 2577

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 2 marca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 744/27. Piotr Dukacz urodzony 26 czerwca 1884 w Łukawcu jako żołnierz austr. 5 p. art. od 1914 zaginął na froncie włoskim. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2534

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 8 lutego 1928.

T. 705/27. Bazyli Harasym urodzony 10 lutego 1888 w Kamionce Pomłynów jako żołnierz austr. 39 p. p. od r. 1914 zaginął na wojnie. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2536

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 3 stycznia 1928.

T. 701/27. Piotr Dziunka urodzony 2 lipca 1891 w Zamku, jako żołnierz ukraiński od listopada 1918 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2537

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 3 stycznia 1928.

T. 614/25. Mikołaj Humen urodzony 1887 w Chuchowie jako żołnierz 30 pp. od 1914 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2538

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 16 września 1925.

T. 164/27. Edykt. Franciszek Słitka syn Kazimierza urodzony 1875 roku na Wulce zamieszkały zaginął na wojnie roku 1916. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy, a jego się wzywa by dał znać o sobie. 2519

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 17 czerwca 1927.

T. 224/21. Anna Dutko z Rogóżna, wniosła o uznanie męża Andrzeja Dutko za zmarłego i małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wedle zeznań świadków Dymtra Kokodyniaka i Michała Berezy został Andrzej Dutko w jesieni 1917 we wsi Stary Kiermszak gubernia Ekaterynowska zasypany urwiszkiem i przez nich tamże pochowany. Na podstawie uchwały z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Andrzeja Dutko. Wydaje się ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Dr. Serwackiemu w Samborze, którego ustanawia się obrońcą wezła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 20 września 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. 2539

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 19 września 1921.

T. 132/27/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Mamasterski rodem z Siekwa pow. Sambor, jako żołnierz 77 p. p. wojska austriackiego walczył w r. 1916 na froncie rosyjskim a od roku 1917 nie daje znaku życia o sobie. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę do dnia 15 września 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2540

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 1 lipca 1927.

T. 205/26/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Lesyk z Waniowic pow. Sambor powołany w r. 1914 do 33 p. obrony krajowej dostał się do niewoli rosyjskiej w r. 1915 skąd pisał w r. 1916 i od tego czasu nie daje znaku życia o sobie. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Rudolflowi Jackowskiemu adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2541

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 23 grudnia 1926.

T. 160/26. Teodor Nosar zamieszkały w Wyżowie, żołnierz austriacki walczył na froncie rosyjskim 1915 i odtąd zaginął. Wiadomości o nim udzielić tutejszemu Sądowi który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2549

Sąd okręgowy.
Stryj, 8 października 1927.

T. 68/27/6. Dmytro Błahy urodzony 21 października 1889 zamieszkały w Lubczy zaginął 1919. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2550

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 21 stycznia 1928.

T. 104/27/4. Tomasz Majocha, syn Grzegorza ur. 14 grudnia 1882 r. w Adamówce został w r. 1914 jako żołnierz austriacki powołany na wojnę, w bitwie pod Duklą miał zginąć. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2551

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 3 września 1927.

T. 232/7/4. Dmytro Szubyn, syn Michała i Heleny ur. 27 października 1877 w Cerkiewnej i zamieszkały w Cerkiewnej jako żołnierz 9 p. p. armii austriackiej miał w r. 1916 zaginąć na froncie rosyjskim. Wiadomości o nim udzielić należy Dr. Kaufmanowi adwokatowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2552

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 2 grudnia 1927.

T. 3128/3. Michał Dumański urodzony 20 listopada 1887 żołnierz 9 pułku zaginął na froncie 1915. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Drowi Łużickiemu obrońcy wezła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2553

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 7 lutego 1928.

T. 18/28/4. Dmytro Iwanyszyn syn Grzegorza urodzony 20 lutego 1885 w Dubie zaginął 1915. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Drowi Hausmanowi jako obrońcy wezła mał. lub tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie. 2554

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 14 lutego 1928.

T. 15/28/3. Jakób Iwanyc s. Pylypa ur. 21 października 1881 zamieszkały w Dubrawce zaginął w Rosji 1917. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Drowi Harasymowi obr. wezła mał. lub tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie. 2555

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 11 lutego 1928.

T. 32/28/3. Roman Mereszczak urodzony 27 listopada 1881 w Hnilićkach powiat Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. zaginął z końcem roku 1914 w walkach pod Bochnią. Wdraża się na prośbę żony Kseni postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Kałynowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym do 6 miesięcy. 2556

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 3 marca 1928.

T. VI. 20/27/5. Kazimierz Zbroja wyrobnik z Krakowa pobrany w r. 1914 do 13 p. p. zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się, aby stawił się przed podpisany Sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 25 września 1928 Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego. 2496

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 15 lutego 1928.

T. IV. 139/27/4. Józef Chlebowski z Sadowej Góry powiat Mielec tamże urodzony 6 czerwca 1899 syn Andrzeja i Antonii żołnierz 40 pułku piechoty miał zaginąć na froncie włoskim w 1918. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi wiadomości o zaginionym. Józefa Chlebowskiego wzywa się aby tutejszy Sądawiadomił o swym życiu do dnia 1 października 1928. 2498

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 12 października 1927.

T. IV. 114/27/6. Edykt. Jan Paradyz, syn Wojciecha i Katarzyny z Kuśnierzyków, urodzony 20 marca 1863 pod Nr. d. 19 w Krasnej powiat Krosno, maż Araty z Goldów jako forszpan h. wojsk austriackich z końcem 1914 zaginął i miał ulec śmiertelnemu wypadkowi. Celem ustalenia dowodu jego śmierci wzywa się o nadesłanie podpisane Sądowi wiadomości o nim w ciągu 3 miesięcy, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 2524

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 18 stycznia 1928.

T. 39/26. Bazyli Komar syn Józefa urodzony w Niżankowicach 1899 żołnierz na froncie włoskim 1918 miał polec. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi ks. Hrynówowi Janowi proboszczowi w Niżankowicach. 2564

Sąd okręgowy.
Przemysł, 2 marca 1928.

T. 264/26. Andrzej Ciba, urodzony 1871 w Łukawcu zamieszkały w Grochowcach wyjechał do Ameryki i nie daje wiadomości. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drwi Reichowi w Przemysłu. 2565

Sąd okręgowy.
Przemysł, 11 września 1926.

T. 287/27. Michał Sebza syn Wojciecha, urodzony Hadle szklarskie 1890, zamieszkały w Drohobycz, żołnierz od 1914 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Buxbaumowi w Przemysłu. 2566

Sąd okręgowy.
Przemysł, 14 lutego 1928.

T. 296/27. Dymitr Pochodaj syn Macieja urodzony w Korzenicy 1896 żołnierz od 1916 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Grossmanowi adwokatowi w Przemysłu. 2567

Sąd okręgowy.
Przemysł, 5 marca 1928.

T. 304/27. Mikołaj Seńków syn Semeona, urodzony w Jatwiegach 1875 jeńiec wojenny, zmarł w Rudniku w marcu 1917. Wzywa się by

do trzech miesięcy od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi i obrońcy wezła małżeńskiego Drowi Ameisenowi adwokatowi w Przemysłu. 2568

Sąd okręgowy.
Przemysł, 23 lutego 1928.

T. 322/27. Bazyli Hubyk, syn Maksyma, urodzony w Bolanowicach 1889, zabrany w 1919 przez wojska polskie nie daje dotąd znaku życia. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Trattnerowi adwokatowi w Przemysłu. 2569

Sąd okręgowy.
Przemysł, 11 lutego 1928.

T. 18/28. Franciszek Prasol syn Walentego, urodzony w Trynczy 1885 zamieszkały w Jarosławiu żołnierz nie daje znaku życia od 1914. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemysłu. 2570

Sąd okręgowy.
Przemysł, 2 marca 1928.

T. IV. 107/27. Antoni Pado, urodzony 1880 w Zabazie powiat Rzeszów, przydzielony do 17 p. obrony krajowej, w czasie wojny światowej walczył na froncie rosyjskim gdzie dostał się do niewoli 1 1917 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy, poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2573

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 20 lipca 1927.

T. IV. 26/27/4. Edykt. Ludwik Humia mieszłubny syn Katarzyny Humia, urodzony dnia 17 września 1891 we Woli Jasienickiej, pow. Krosno, jako żołnierz b. 45 p. p. austr. pełnił służbę wojskową wojenną w Przemysłu, Krakowie, w końcu na froncie włoskim i od 1918 r. nie daje znaku życia o sobie. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie tutejszemu Sądowi wiadomości o zaginionym w ciągu 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu, poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 2580

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 22 marca 1927.

T. IV. 152/27/6. Edykt. Jakób Firszt, syn Marcina i Józefy z Kaliszów, urodzony 24 czerwca 1888, w Raclawicach, jako żołnierz 32 p. pospolitego ruszenia b. armii austriackiej, brał udział w walkach na froncie włoskim i od początku listopada 1918 nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie tutejszemu Sądowi wiadomości o zaginionym a to w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu, poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 2581

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 25 stycznia 1928.

T. IV. 104/27/10. Edykt. Krzysztof Nawracaj, mieszłubny syn Elżbiety Nawracaj (córki Macieja i Magdaleny), urodzony 10 kwietnia 1878 w Siedliskach Bogusz (powiat Pilzno) i tamże do 1915 roku zamieszkały, maż Wiktorji, jako żołnierz b. austriackiej 57 p. p. rozpoczął w 1915 wojenną służbę wojskową i od czerwca 1916 wszelki słuch po dzień dzisiejszy o nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie tutejszemu Sądowi wiadomości o nim w ciągu 6 miesięcy licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 2582

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 18 stycznia 1928.

T. IV. 100/27/10. Edykt. Jan Baran, syn Michała i Marii z Krzyżaków urodzony 28 sierpnia 1882 w Tokach (powiat Jasło) jako żołnierz b. austr. 57 p. p. w Tarnowie stacjonowanego, na froncie austriacko-rosyjskim w 1915 lub 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej, i tamże następnie zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie Sądowi wiadomości o nim w ciągu 6 miesięcy, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 2583

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 17 stycznia 1928.

T. 201/26/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Kostiw ur. 28 października 1896 w Popielach pow. Drohobycz syn Oleksy i Teodozji wstąpił w jesieni 1918 r. w szeregi wojska ukraińskiego i od tego czasu nie daje znaku życia o sobie. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie by udzielono Sądowi lub kuratorowi Rudolflowi Jackowskiemu adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 13 czerwca 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2584

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 10 listopada 1926.

T. IV. 147/27/7. Edykt. Paweł Tomaszewski, syn Mikołaja i Anny, a maż Marii z Wasylców urodzony 21 stycznia 1877 w Kłopotnicy ad Żmigród (powiat Jasło) jako żołnierz 7 marszowej kompanii 13 (trzynastego) pułku piechoty austr. posp. ruszenia we wrześniu 1915 pod Równem na froncie rosyjskim dostał się do niewoli rosyjskiej skąd 15 kwietnia 1918 wysłał ostatnią o sobie wiadomość z adresem swoim „Gubernia Omska”, miasto Bijsk obóz jeńców Sybir” i odtąd po dzień dzisiejszy słuch o nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego i małżeństwa jego za rozwiązane wzywa się o podanie wiadomości o nim w ciągu 6 miesięcy, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, albo tutejszemu Sądowi, albo p. adw. Drowi Włodzimierzowi Gabryszewskiemu w Jasle, którego ustanawia się obrońcą powyższego wezła małżeńskiego, poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 2525

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 21 stycznia 1928.

T. 771/27. Andrzej Kilarzski urodzony 17 września 1897 w Lipsku jako żołnierz 34 p. p. zaginął w r. 1916 na froncie rosyjskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku

od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi.
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 21 stycznia 1928.

2 Okręgowe Szefostwo Budownictwa
w Lublinie ul. Szpitalna 12 poszukuje doświadczonych, energicznych inżynierów, architektów lub techników budowlanych na stanowiska kierowników robót na prowincji na warunkach do umówienia.

Oferty z odpisami dowodów składać w kancelarii Szefostwa do dnia 26 marca rb.

Objęcie posad od 1 kwietnia rb.

w. z. Szefa Bud. OK. II.

(—) Lipski kpt.

PRZETARGI PUBLICZNE

Do L. 18.952/928/OKZ.

Miejska Kolej Elektryczna we Lwowie, wzywa zainteresowane firmy do składania ofert na:
400 wagonów po 10.000 kg. twardego szutru grubości 4 do 6 cm. w alternatywie żwiru rzeczno-raz rafowanego.

200.000 sztuk kostek brukowych twardych o wymiarach 18/18 cm. wysokości 18 w alternatywie 16 cm.

40.000 sztuk łączników brukowych twardych o wymiarach 18/27 cm. wysokość 18 w alternatywie 16 cm.

6.000 m² pienek brukowych twardych o wysokości 18 w alternatywie 16 cm.

150 wagonów po 10.000 kg. cementu w terminie najpóźniej do 1 kwietnia 1928.

Ceny podać należy loco stacja załadunku.

Termin dostawy od 15 kwietnia do końca września 1928.

We Lwowie, dnia 19 marca 1928.

Miejskie Zakłady Elektryczne we Lwowie.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM indeks matematyczno-przyrodniczy czysto wydziału U. J. K. na nazwisko Stanisław.

Ogłoszenia prywatne.

Polecamy nasze uznane

SIEWY WIOSENNE

Oryg. Heinego jarą pszenicę Kolben, która się na wschodni klimat bardzo nadaje i w przeciętnych 3 letnich doświadczeniach, przeprowadzonych przez Niemieckie Towarzystwo Rolnicze (D. L. G.) z 1108 punktami (drugi najlepszy gatunek 102) stała na pierwszym miejscu. Odmiana ta posiada dalej wysoką zawartość białka, wytrzymuje podległa murzonce.

Na życzenie przesyłamy próby oraz oferty

DOMINIUM LIPIE

pocztą i stacją

Gniewkowo Wlkp.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

Stan na dzień 1 marca r. 1928.

4 1/2% konwers. list. zast. Zł. 7.600.050.

4% " " " " " 4.730.200.

8% list. zast. na dol.

S. Z. A. P. opiew. Zł. 9.898.314.

dol. 1.114.675.— Zł. 13.221.077.42

Wkładki oszczędności Zł. 13.221.077.42

Lwów, 19 marca 1928.

Dyrekcja.

ZAPROSZENIE

na XXVII. Zwyczajne Walne zgromadzenie członków Spółdzielczego Towarzystwa zaliczkowego w Bolszowcach, które się odbędzie dnia 29 marca 1928 o godzinie 14 a w razie braku kompletności tego samego dnia o godzinie 15 w lokalu pod nr. 1. 27 w Bolszowcach.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rozchodów za r. 1927. 2. Sprawozdanie komisji kontrolującej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorium z rachunków i czynności za r. 1927. 3. Rozdział zysku za r. 1927. 4. Wybór i czelność Rady nadzorczej w miejsce astępujących na lat 3. 5. Wnioski członków.

Zamknięcie rachunkowe i bilans wyłożone są w kancelarii Towarzystwa do wolnego oglądu członków.

Bolszowce, 9 marca 1928.

Dyrekcja.